

Oswajanie komputera - między Microsoftem a pomidorami

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 25, sierpień 2012 00:00

Tadeusz Narkun

Odslony: 1934

Zbliża się koniec wakacji. Wracamy z urlopów, usiądziemy przy biurkach i komputerach. Myślimy o czekającej nas znowu codziennej pracy, a tu w głowie jeszcze szumią morskie fale, gdy tymczasem trzeba siadać do komputera i wklepywać różne decyzje, pisać pisma - jednym słowem szare dni urzędnika. Powitajmy swoje miejsca pracy z uśmiechem, który wywoła na pewno ta krótką historyjka z Microsoftem i pomidorami w tle.

Pewien bezrobotny stara się o stanowisko sprzątacza w Microsoftzie. Dyrektor personelu przyjmuje go i każe zaliczyć test (zamiatanie podłogi), po czym stwierdza :

- Jesteś przyjęty, daj mi Twój e-mail, wyślę Ci formularz do wypełnienia oraz datę i godzinę, na którą masz się stawić w pracy.

Zrozpaczony człowiek odpowiada:

- Nie mam komputera, ani tym bardziej e-maila.

Wtedy personalny mówi mu, że jest mu przykro, ale ponieważ nie ma e-maila, więc wirtualnie nie istnieje, a ponieważ nie istnieje, więc nie może dostać tej pracy. Człowiek wychodzi przybity - w kieszeni ma tylko 10\$ i nie wie co ma zrobić. Przechodzi koło supermarketu. Postanawia kupić dziesięciokilową skrzynkę pomidorów.

Potem chodząc od drzwi do drzwi sprzedaje cały towar po kilogramie i w ciągu dwóch godzin podwaja swój kapitał. Powtarza tą transakcję jeszcze trzy razy i wraca do domu z 60 \$ w kieszeni. Uświadamia sobie, że w ten sposób może z powodzeniem przeżyć. Wychodzi z domu coraz wcześniej, wraca coraz później i tak każdego dnia pomnaża swój kapitał. Wkrótce kupuje auto, później ciężarówkę, a po jakimś czasie posiada całą kolumnę samochodów dostawczych. Po pięciu latach mężczyzna jest właścicielem jednej z największych sieci dystrybucyjnych w Stanach. Postanawia zabezpieczyć przyszłość swojej rodziny i wykupuje polisę ubezpieczeniową.

Wzywa agenta ubezpieczeniowego, wybiera polisę i wtedy agent prosi go o adres e-mail, aby mógł wysłać mu propozycję kontraktu. Mężczyzna odpowiada mu wtedy, że nie ma e-maila.

- Ciekawe - mówi agent - nie ma pan e-maila, a zbudował pan to imperium? Niech pan sobie wyobrazi, czego dokonałby gdyby go pan miał!

Mężczyzna zamyślił się i odpowiada:

- Byłbym zamiataczem w Microsoftzie!

Morał nr 1 tej historii: - internet nie jest rozwiązaniem dla problemów Twojego życia.

Morał nr 2 tej historii: - nawet jeśli nie masz e-maila, a pracujesz wytrwale, możesz zostać milionerem.

Morał nr 3 tej historii: - jeśli dostałeś tę historię przez e-maila, to znaczy, że jesteś bliżej sprzątacza, niż milionera....

Tadeusz Narkun

źródło: dowcipy.monigo.com